GAZETA LWOWSKA.

Wtorek | Ner. 91. | 6. sierpnia 1839.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Jego Królewiczowska Mość Arcyksiążę Franciszek panujący Książę Modeny, z synem Swoim JKMością Arcyksięciem Ferdynandem, i w towarzystwie JKMości Arcyksięcia cywilnego i wojskowego Gubernatora jeneralnego, zwidził dnia 2. b. m. przed wieczorem budowę teatru hrabiego Skarbka; poczém wszyscy trzej najdostojniejsi Arcyksiążęta byli (jak my już donieśli) w miejskim teatrze na przedstawieniu opery: *Czarne Domino.*

Dnia 3. zwidzili Ich KK. Mości gmach ratuszny i byli na wieży onegoż. — Dnia 4go przed południem odbyła się wielka parada kościelna na placu koszar Jabłonowskich, na któréj Ich KK. Moście znajdować się raczyli.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

List z Perpignan z d. 16. lipca (w *Moniteur Parisien*) zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii: »Koło Alkory (w stronie północnéj królestwa Walencyi) zaszła krwawa utarczka między dywizyją Kuenki, pod dowództwem jenerała Francesco Narvaez, a karlistami pod Forcadellem (jednym z pod-dowódzców Cabrery). Ostatni ze znaczną stratą opuścili bojowisko. — Z Katalonii mało nowego. Jenerał Valdes był w Manrezie i sądzą, że wkrótce do Barcelony powróci. (Okazuje się z tego, że karliści uderzenia nań zaniechać musieli.) Doniesiona (jak wiadomo w liście z Carcassonne) wiadomość o klęsce dowodzonéj przez hrabiego d'Espana kolumny karlistowskiéj, nie potwierdziła się. — Jenerał Seoane, drugi komendant królestwa Katalonii, objął swój urząd d. 13. t. m.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 18. lipca, lord Lindhurst przedłożył prośbę, podpisaną więcéj niż przez 800 bankierów, kupców i rzemieślników miasta Glasgowa, w któréj uskarzają się na rossyjską blokadę Czarnego morza, albowiem przez to znaczny ich handel, mianowicie z Czerkasami, zupełnie został odciętym. — Hrabia Stanhope przedłożył prośbę podpisaną przez 72 poddanych angielskich, w któréj ciż uskarzają się na wypędzenie swoje z klasztoru trapistów Mount Melleraie w Irlandyi, także na uwięzienie i uprowadzenie. — Następnie lord Melbourne udzielił poselstwa *majora* (burmistrza) Birminghamu, W. Sholefielda, z d. 17go wieczorem. Sędziowie pokoju, wedłng poselstwa tego, uchwalili po długich naradach, zebrać się znowu na piérwsze hasło. Lord Melbourne wyraził nadzieję, że izba ani władzom w wykonywaniu urzędu przeszkadzać, ani ich powagi urzędowéj tamować nie będzie. — Poczém obradowano nad bilem o więzieniach. Poprawka odrzucona przez izbę niższą, podług któréj kapłani katoliccy do katolickich więźniów przypuszczani być nie mają, została tutaj 76 głosami przeciw 34 przyjętą.

W końcu posiedzenia izby niższéj d. 18. lipca, bil o przedłużenie zdanéj gubernatorowi Dólnéj-Kanady nadzwyczajnéj władzy, po niejakiéj opozycyi pp. Leader i Hume, 110 głosami przeciw 10 po raz trzeci odczytano i przyjęto.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 19. lipca, z powodu poselstwa uczyniono uwagę, że tego

roku d. 12. lipca nie było więcéj, stosownie do odezwy lorda namiestnika, owych zwykle o tym czasie, mianowicie w północnéj Irlandyi, przypadających zwycięzkich processyj oranżystów, chociaż w zamiarze przeszkodzenia temu bynajmniéj wojska nie używano. Poczém lord Wharncliffe złożył sprawozdanie wydziału specyjalnego, któremu poruczono rozpoznanie stanu zbrodni w Irlandyi.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 19. lipca, zezwolono 42 głosami przeciw 2 na trzecie odczytanie bilu o policyi w *City* (starém mieście Londynu).

Królowa znowu napastowaną została, a jak się zdaje i tą razą przez człowieka mającego pomieszanie zmysłów. Gdy przejeżdżała konno przez *Hyde-Park*, człowiek ten bądź przed nią bądź obok niéj jechał, przykładał rękę do serca i nie dał się w żaden sposób oddalić, tak dalece, że koniuszy był zmuszonym kazać go uwięzić. Przy śledztwie w urzędzie policyjnym mienił się handlarzem podróżującym.

Dr. Bowring odjechał d. 19. lipca z Londynu do Berlina, dla znajdowania się na zgromadzeniu deputowanych państw, składających niemiecki związek cłowy.

Okręty linijowe *Ganges* o 84 i *Implacable* o 74 działach, które w czasach ostatnich na Tagu stały, odpłynęły, według wiadomości z Lizbony, dla powiększenia floty angielskiéj na morzu Śródziemném.

Angielski statek parowy *Waterloo*, który prowadził karlistom hiszpańskim ładunek 10,000 karabinów, amunicyję i mundury, spłonął ogniem d. 14. lipca wieczorem na wysokości *St. Catharine's-Head* (na wyspie Wight). Ładunek przepadł, ale osadę ocalono.

Admirał Malcolm w powrocie swoim z Indyj-Wschodnich zwidził zachodnie brzegi Arabii. Wojsko egipskie pod Churszydem Baszą znajdowało się w Lahsa. Lekarz francuzki przybyły na pokładzie okrętu *Wellesley*, zapewniał, że armija egipska w pochodzie swoim od Czerwonego morza do Odnogi Perskiéj, szła przez dobrze uprawny kraj i miała wszędzie wody podostatkiem. Ma być zaprowadzoną pewna komunikacyja między Medyną a Katyfem przez arabską półwyspę.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 19. lipca nastąpiło ostateczne głosowanie o budżecie wydatków. Takowy w ilości więcéj niżli miliarda, 237 głosami przeciw 43 przyjęto.

Na początku posiedzenia izby deputowanych d. 20. lipca zaklinał prezydent członków, by choć przez dni kilka wytrzymawszy, wcześniéj na posiedzenia przybywali a poźniéj odchodzili, iżby będące jeszcze do uskutecznienia ważne przedmioty załatwionemi być mogły. Zwykle posiedzenie miasto w południe teraz dopiéro o pół do 2. zagajoném być może, a gdy o pół do 6téj ma się jeszcze jakie głosowanie odbywać, już nie ma dostateczněj liczby członków. Dla zapobieżenia temu, zarazem dla wstrzymania tych, którzy na następną niedzielę już miejsca na poczcie do wyjazdu zamówili, zagroził teraz prezydent, ogłosić w Monitorze imiona tych, którzy przy głosowaniach w końcu posiedzeń obecnymi nie będą; środka tego lękają się bardzo członkowie z powodu wyborców swoich. Jakoż pomieniony środek zastosowano zaraz w końcu wyżrzeczonego posiedzenia, na którém przy głosowaniu na wniosek do ustawy, podług którego sala Favarta ma być na operę komiczną odbudowaną, było tylko obecnych 203 członków, o 26 mniéj, niż do najmniejszéj liczby potrzeba.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 22. lipca, przyjęto kilka wniosków do ustawy; mianowicie jeden 220 głosami przeciw 17, którym towarzystwom, mającym dotąd zezwolenie do zakładania kolei żelaznych, dano umocowanie do starania się o zmianę nałożonych nań piérwotnych warunków; lecz zmiany te tylko za wiedzą przełożonéj władzy wykonanemi być mogą. — Majtkowi angielskiemu, ranionemu na pokładzie angielskiego okrętu parowego *Medea*, ogniem danym z francuzkiego brygu wojennego *Griffon*, zezwolono 197 głosami przeciw 37, na dożywotnią pensyję 1375 fr. Po między przyjętemi jeszcze oprócz tego wnioskami do ustawy, wymieniamy ten także: iż jako kredytu dodatkowego zezwolono 850,000 fr. na nadzwyczajne uzbrojenia przeciw Mexykowi i Buenos-Ayres r. 1838.

O licznych prośbach, dotyczących się reformy wyborów, na tegorocznych posiedzeniach izby deputowanych wcale mowy nie było. Opozycyja teraz pod przewodnią p. Odillona-Barrot mianowała wydział, mający aż do czasu następnych posiedzeń zajmować się tą sprawą i ułożyć projekta w tym względzie.

Journal des Debats wyraża wielką obawę z powodu odroczenia ustawy o cukrze.

P. Dupin starszy (dawniéj prezydent izby deputowanych) mianowany jest prezydentem prywatnéj rady Króla, do któréj najstarszych członków należał.

Program uroczystości lipcowych wyszedł już z druku. Dnia 27. odbędzie się rozdawanie wsparcia po między ubogich po domach, nabożeństwo żałobne za poległych boha-

terów lipcowych, ozdobienie i oświetlenie ich grobów; dnia 28. salwy artyleryi; dnia 29. rozrywki ludu na Polach Elizejskich, przy baryjerze *du Trone* i t. d., przejazdka po wodzie i zabawy rybołowskie na Sekwanie; puszczenie się balonem pana Margat; koncert w ogrodzie Tuileryjów; oświetlenie i spalenie ogniów sztucznych. O przeglądzie wojska nie ma jeszcze mowy w programacie. Że takowy jest tylko słownem odbiciem przeszłorocznego, okazuje koniec, który brzmi jak następuje: »Par Francyi, minister spraw wewnętrznych, program ten postanawia.« Podpisano Duchatel. — Ale p. Duchatel nie jest członkiem izby parów tylko deputowanych; poprzednik jego, p. Montalivet, był parem.

Słychać, że osądzenie drugiéj kategoryi obżałowanych za powstanie m a j o w e, odłożono do miesiąca października. *National* zapewnia, że od wielu tych uwięzionych otrzymał dotkliwe zażalenia na długie trzymanie ich w więzieniu, mimo iż tak mało-znaczącemi są wniesione przeciw nim zaskarżenia. Prawie wszyscy są to rzemieślnicy i ojcowie rodzin, a taka odwłoka ich osądzenia jest trudną do pojęcia.

Szwajcaryja.

Donoszą z Zurych pod dniem 22. lipca: »W skutek uchwały Sejmu, dotyczącéj się rekonstytucyi kantonu Walii, komisarze Związku Szwajcarskiego rozporządzili: Że publiczne wezwanie do wyboru deputowanych dla rady konstytucyjnéj, ma się odbyć w niedzielę dnia 21. lipca, wybory dnia 24go, a zgromadzenie rady konstytucyjnéj dnia 29go w południe, w kantonowém miasteczku Sitten, przy którychto wyborach zwyczaj dotychczasowy przestrzegany będzie.«

Według doniesień prywatnych, w górnéj Walii największe panuje wzburzenie. Lud stale postanowiwszy opiérać się z orężem w ręku, by mu przemocą rekonstytucyi nie narzucono, zaopatruje się amunicyją. Przewodzcy są przytém w najprzykrzejszém położeniu. Jeźli swym ludziom odmówią pomocy, wtedy poruszenie tém niebezpieczniejszy przybierze charakter. Lecz gdy ze stałością i mezkim umysłem staną na ich czele, natenczas spadnie na nich wszelka odpowiedzialność za skutki. O związkowych komisarzach nic więcéj nie słychać, jak tylko, że przebiegły Schaller wstrzymuje się z swém zdaniem, a Laharpe oświadcza się wyraźnie przeciw wszelkiéj wojskowéj demonstracyi ze strony Sejmu.

Państwo papiezkie.

Jego Świątobliwość Papież Grzegorz XVI. odprawił d. 11go lipca publiczny konsystorz, na którym cztéréj nowi kardynałowie: Bianchi, de Angelis, Ferretti i Pignatelli, otrzymali z rąk Ojca Świętego kapelusz kardynalski. — Pócém Jego Świątobliwość odprawił tajny konsystorz, na którym kilku biskupów włoskich i Jks. Antoniego hrabiego S c h a f f g o t s c h e, kanonika i sufragana Arcybiskupa Ołomunieckiego, biskupem Aureliopolitańskim *in partibus infidelium* prekonizował.

Niemcy.

— *Z Hanoweru d. 18. lipca.* —

Magistrat tutejszego miasta stołecznego wydał pod d. 15. z. m. przedłożenie do Związku Rzeszy Niemieckiéj, w którém przeciw zniesieniu konstytucyi przez N. Króla uroczyście protestuje i w następujących słowach prośbę swoję wynurza: »Ażeby święte, teraz tylokrotnie gwałcone i naruszone prawa kraju pod potężną swoję wziął opiekę i wszelkiego dołożył starania, aby jednostronnie i samowolnie zniesiony stan prawny znowu w Królestwie Hanowerskiém przywrócony został.« Wyrażono w téj petycyi, że jeżeli Związek Rzeszy nad nieszczęśliwém położeniem kraju się zastanowi i je pod łaskawy swój podciągnie rozbiór, na niezbędnéj konieczności położenia tamy tym nieprawnym zamachom na uświęcone ustawy Królestwa Hanowerskiego, mądrość jego nieomylnie się pozna. Wszystkie stosunki kraju nogami zdeptane, administracyja bez siły i powagi, ministrowie bez wpływu i zaufania, wszyscy urzednicy zniechęceni, kiedy dobrą sławę swoje na szwank narażoną widzą, spokojność wewnętrzna kraju zachwiana, podstępy i podłe szpiegostwo podkopują i niepokoją bezpieczeństwo rodzin, a wzburzenie — jakkolwiek to płaszczykiem pokrywają — coraz groźniéj się wzmaga. Kraj, który tyle dał dowodów umiarkowania i przywiązania do tronu konstytucyjnego, nie zasłużył na takową pogardę i zniewagę. — Najj. Pan dowiedziawszy się o takowym kroku magistratu tutejszego, który przez to stał się winnym występku uchybienia królewskiemu uszanowaniu, potwarzy i publicznéj obrazy przeciw rządowi, ujrzał się w konieczności odesłania sprawy téj do właściwych sądów, aby podług praw z magistratem postąpiono i winni karę otrzymali, i aby zasuspendowano dyrektora miasta Rumana, o czém gdy się magistrat dowiedział, pokorny adres N. Panu podał, upraszając go, ażeby nakazane zasuspendowanie wspomnionego urzędnika cofnął, albo przynajmniéj aż do powrotu dyrektora miejskiego H e i l i g e r, komisarza królewskiego dla przewodniczenia posiedzeniom magistratu mianować raczył. — Do prośby téj najpokorniejszéj Król Jmć się przychylił i syndykowi Evers tymczasowo funkcyje dyrektora miasta polecił.

)(2

Gabinet hanowerski reskryptem z dnia 17go lipca powierzył tutejszéj kancelaryi sprawiedliwości proces kryminalny przeciw rzeczonemu magistratowi.

Donoszą daléj z Hanoweru pod dniem 20. lipca: »Podczas gdy dnia wczorajszego w domu strzelców zebrało się mnóstwo obywateli, dla ułożenia powtórnéj petycyi do Króla, w mieście działy się liczne zbiegowiska, mianowicie przed pomieszkaniem ministra Schele; lecz jeszcze nie popełniono żadnego bezprawia i żadnego nie dopuszczono się nieporządku.«

»Gazeta Kaselska« donosi z Hanoweru pod dniem powyższym: »Niestety wczoraj wieczorem spokojność smutnym sposobem lubo nieznacznie przerwano. Straże dla zapobieżenia bezprawiom, mianowicie główne straże przy zamku królewskim, podwojono. Pospólstwo uważało w tém znaki obawy i zaczęło straże wyszydzać. Gdy wszelkie napomnienia nie pomagały, żandarmowie widzieli się zmuszonymi użyć broni, przezco kilka osób, aczkolwiek nieznacznie, raniono. Obywatele miasta żadnego zgoła nie mieli udziału w tém politowania godném bezprawiu, które i owszém jak najwyraźniéj, najgłośniéj i najpowszechniéj przez nich zganioném było.«

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 28. lipca. —

Rada administracyjna Królestwa, wydała postanowienie treści następującéj: »Niżéj wymienione osoby, obecnie znajdujące się w kraju lub zmarłe przed dekretem amnestyi, jako to: 1) Bukowski Jacenty; 2) Czarnomski Roman; 3) Dziewicki Wojciech, byli wojskowi; 4) Jaszczołd Frańciszek, architekt miasta Lubartowa; Kramarkiewicz Piotr; 6) Modliński Antoni, byli wojskowi; 7) Nazarewicz Hypolit, pełniący niegdy obowiązki komisarza wojennego; 8) Olszewski Jan, były uczeń królewsko-warszawskiego uniwersytetu; 9) Stawiarski Ignacy, były wojskowy, mają być wykreślone z list imiennych, i konfiskata ich majątków, ze wszystkiemi skutkami cofnięta.«

(*G. C.*)

Rossyja.

Przez rozkaz dzienny Cesarza z d. 27go czerwca JCWysokość W. Książę Następca Cesarzewicz mianowany do zostawania przy pierwszéj dywizyi pieszéj gwardyi.

Rzeczywisty radzca tajny, członek rady Państwa, książę Drucki-Lubecki: ze względu na szczególniéj pożyteczną i czynną służbę, tudzież w dowód osobliwego monarszego zadowolenia za gorliwe w niéj prace, udarowanym został brylantowemi znakami Św. Prawowiernego księcia Alexandra Newskiego. (*T.P.*)

Oddział wojska kaukazkiego, pod naczelném dowództwem jenerała dywizyi Gołowina I. i pod bezpośrednią komendą jenerała Grabbe I., zadał góralom stanowczą klęskę w dniach 7., 11. i 12. czerwca, tak w północnym jakotéż w południowym Daghestanie.

Turcyja.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod d. 17. lipca donoszą: »Uroczystość opasania szablą, od Osmanów *Taklidy Seif* zwana, odbyła się z największą okazałością d. 11go t. m. w grobowcu Ebu Ejub Ensarego, znanego chorążego proroka. Tym końcem Sułtan Abdul Medszyd udał się na przedmieście Ejub, na sułtańskim galowym okręcie i z licznym pocztem z pałacu Bejlerbej, będącego zawsze jeszcze letnią stolicą Jego Wysokości.«

»Według najnowszych wiadomości, które o bitwie pod Nizybem nadeszły, okazuje się, iż większa część armii Hafiz Baszy poszła w rozsypkę w skutek poniesionéj klęski; przytém wszystkie działa, broń, namioty, bagaże i t. p. wpadły w ręce Egipcyjan. Szczątki armii Hafiza Baszy znajdować się mają teraz w Malatyi.«

»Flota turecka, pod dowództwem Kapudana-Baszy płynąc do Smyrny, widzianą była d. 9go lipca wieczorem, we cztéry dni po swém niespodziéwanem wypłynieniu z Dardanellów, przez austryjacki okręt parowy *Seri-Perwas* (Szybki żeglarz), w stronie południowo-wschodniéj od wyspy Rodu. Panowała wtedy zupełna cisza, która nazajutrz w świeży północno-wschodni wiatr się zmieniła.«

»W wojskowych i cywilnych urzędach zaszły znowu niektóre ważne odmiany. Hafiz-Basza usunionym został z nadanéj mu nie dawno godności Seraskira armii wschodniéj, i w miejsce jego dowództwo nad zostającym pod jego rozkazami oddziałem wojska otrzymał Saadyllah-Basza, były Feryk tejże armii, wszakże bez tytułu *Szark Seriaskira*.«

W tureckiéj »Gazecie Państwa« z dnia *27. Rebiulachir* 1255 (9. lipca 1839) czytamy następujący artykuł: »W skutek gruntownego sądu i głębokiego rozumu, któremi boska Opatrzność naszego najłaskawszego Monarchę obdarzyła, raczył Jego Wysokość zaraz po swém na tron wstąpieniu, wyrzec następujące pamiętne słowa do swojego Wielkiego Wezyra: »Będąc w gruncie serca »mojego od wszelkiéj namiętności dalekim, wszelkie życzenia moje do tego jedynie zmierzam,

»by pomyślność kraju mojego, spokojność i szczęście moich ludów zabezpieczyć. Włożyłem »przeto na siebie obowiązek, by przy pomocy »Wszechmocnego wszelki czas mój i każdą godzinę temu zbawiennemu celowi poświęcać. »Wielkorządzca Egiptu Mehmed Ali Basza »nie mało czynił takiego, co spoczywającemu »w Bogu Ojcu mojemu przykrość i zmartwienie »sprawiać musiało. Lubo Basza do wielu przezto »nieporozumień stał się powodem i nawet od nie»jakiego czasu nań się przygotowywano, chcę »jednakże, dla utrzymania spokoju mojego pań»stwa i moich poddanych i dla przeszkodzenia »rozlewowi krwie muzułmańskiéj, wszystko prze»szłe zapomnieć i pod warunkiem, że ten wielko»rządzca na przyszłość obowiązki swoje jako len»nik i poddany wiernie wypełniać będzie, udzie»lam temuż mego cesarskiego przebaczenia. O téj »mojéj wysokiéj łasce cesarskiéj pospiesz zawia»domić go ku jego pociesze.« — By więc w skutek tego pismo Wielkiego Wezyra pomienionemu wielkorządzcy doręczyć, a zarazem dać mu niektóre ustne wyjaśnienia o powyższém sułtańskiém postanowieniu, posłano czcigodnego Aakif Efendego, sekretarza Wielkiéj Porty, do Mehmeda Alego Baszy, na cesarskim statku parowym *Peiki Schucket*. W równym czasie z jednéj strony przesłano rozkaz dowódzcy armii wschodniéj Hafiz Baszy, by się zatrzymał z wojskiem pod jego dowództwem zostającém, z drugiéj zaś co potrzeba rozporządzono, by flota sułtańska daléj nie postępowała. Oby Bóg pomnożyć raczył dni naszego tak łaskawością jak mądrością wyszczególniającego się władzcy i oby uszczęśliwiającemu rządowi jego wszelkiéj świetności i sławy udzielił!«

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 4go b. m. była wielka parada kościelna na placu koszar Jabłonowskich. O godzinie 9téj cała załoga pod dowództwem jenerała-majora Münzer de Marienborn ustawiona była w formie gwiazdy. Po nabożeństwie zaintonowano hymn ludu, a batalijon hrabi Nugent, stojący przy formującym kaplicę namiocie, dał trzykrotnie ognia z ręcznéj broni i trzykrotnie zagrzmiały salwy z dział. Potém uszykowało się wojsko w cztéry széregi, i było przez Ich król. Moście oglądane, a następnie przed Temiż defilowało. Na to piękne wojskowe widowisko, uprzyjemnione jeszcze najpiękniejszą pogodą, mnóstwo zgromadziło się ludu. W południe był u dworu Ich król. Mości wielki obiad, a po południu o pół do piątéj prezentacyja. Damy wystąpiły w największéj gali, otoczone tłumnie gęstém kołem mężczyzn. Z największą przystępnością i łaskawością raczyli Ich król. Moście rozmawiać z każdym prawie, który tam przybył składać uszanowanie, i tworzyli oni promienisty punkt świetności, któremu ten wybór towarzystwa radośnie cześć i hołdy składał.

Dnia 1go sierpnia r. b. wybuchnął pożar w miasteczku Nawaryi, obwodzie lwowskim, przy czém 14 domów stało się pastwą płomieni. —

Chociaż w poprzednim numerze »Gazety« naszéj donieśliśmy o festynach i pobycie Ich Król. Mości w Łańcucie; jednakże odebrawszy teraz dokładniejsze szczegóły o podróży tych dostojnych Gości, udzielamy ich w całości, mimo żeśmy już niejedno przeszłą razą wspomnieli. Dnia 26. lipca o godzinie dziesiątéj w nocy zjechali Ich Król. Moście, mianowicie panujący Książę Modeny Frańciszek IV, razem z swoim młodszym synem Ferdynandem, tudzież z Arcyksięciem Ferdynandem d'Este, cywilnym i wojennym jeneral. Gubernatorem Galicyi i Lodomeryi, do Wieliczki, gdzie przez cyrkułowego starostę pana Bernd, tudzież przez administratora żup solnych hrabiego Ursini de Blagay, z należném uszanowaniem przyjęci byli. Przed pomieszkaniem rozstawiono kompanię c. k. wojska w paradzie, oświetlono wspaniale na przeciwko będącą studnię i przyozdobiono ją zielonemi festonami. W środku jaśniało przezrocze z godłem górnictwa: »*Szczęść Boże!*« Po odprawioném nabożeństwie zeszli Ich Król. Moście d. 27. o godzinie pół do dziewiątéj zrana wschodami do żupy, któréj najznaczniejsze części woskowemi świécami oświetlono, a między któremi mianowicie gmach Cesarza Frańciszka I. tudzież gmach Michajlewicza i solne jezioro uroczy widok przedstawiały. W wielkiéj sali zachwyceni byli najdostojniejsi Goście widowiskiem wiejskiego krakowskiego wesela z tańcami w ubiorze narodowym. Dopiéro koło południa opuściwszy kopalnie udali się do nowych łazienek solnych, które za staraniem cyrkułowego starosty pana Bernd w rzeczoném mieście powstały. Pomiędzy publiczność rozdano 2000 biletów, atoli liczba ta do pięciu tysięcy się wzmogła.

Dnia 27. o godzinie jedénastéj w nocy przybyli Ich Król. Moście do Tarnowa, gdzie Ich cywilna i wojskowa zwierzchność z uszanowaniem przyjmowała. D. 28go zrana była wielka kościelna parada, poczém najdostojniejsi Goście zwidziwszy szpital wojskowy, koszary i seminaryjum, o godzinie dziesiątéj w dalszą się podróż do Łańcuta puścili. W tém miejscu hrabia Alfred Potocki uczynił do uroczystego przyjęcia jak najwspanialsze przygotowania, i doło-

żył wszelkich starań w okazywaniu na wyścig najszérszego uczczenia, jakie się za zbliżeniem najdostojniejszych Arcyksiążąt powszechnie objawiało. Miasto było rzęsisto oświetlone, przyczém się niektóre domy prywatne, a szczególniéj ratusz, na którego froncie umieszczono przepyszne przezrocze z napisem niemieckim: »*Niech żyją Franciszek i Ferdynand Austryjacko - Esteńscy*« najbardziéj odznaczały. Około godz. 8. wieczorem huk moździerzy rozstawionych w niektórych miejscach, zapowiedział przybycie najdostojniejszych Gości. Mnóstwo ludzi cisnących się tuż koło powozu, tak, iż niepodobieństwem było szybko się przeprawić, towarzyszyło Ich Król. Mościom z okrzykami radości aż do bramy Potockiego pałacu, gdzie rozstawiony był szwadron kiryssyjerów, który szpaler formował. Hrabia Alfred Potocki razem z swoją małżonką, wszyscy jenerałowie i oficérowie sztabowi, czekali u głównéj bramy przybycia najdostojniejszych gości i zaprowadzili Tychże do przygotowanych pokoi, poczém Ich Król. Moście dozwolić raczyli, aby Im przedstawiono znajdujących się w pałacu obywateli. Między tymi, prócz jeneralicyi, z tutejszéj szlachty byli: książęta Henryk i Jérzy Lubomirscy, z swojémi małżonkami, książę Władysław Sanguszko, hrabiowie Karol i Alexander Krasiccy, Kaźmiérz Starzéński, wszyscy z swojémi małżonkami, hrabia Maurycy Potocki, kawaler Uruski, Jego Excll. jks. Arcybiskup Prymas, którzyto wszyscy mieli zaszczyt być wezwanymi do wieczerzy.

Dzień następny przeznaczony był na poświęcenie chorągwi pułku kiryssyjerów Arcyksięcia Franciszka, który w Łańcucie załogą stoi. Już o godzinie czwartéj zrana salwy z moździérzy i grzmiące trąby zapowiedziały świetność dnia tego.

Na obchód uroczystości obrano przy włości Głuchów, niedaleko Łańcuta, znajdującą się płaszczyznę, gdzie już dniem wpród rozbito kilka namiotów i wojskową wystawiono kaplicę. Około ósméj godziny zrana udał się Jego Król. Mość syn, Arcyksiążę Ferdynand, z swoim pocztem do rozstawionego przed kaplicą pułku kiryssyjerów, i po odbytym przeglądzie wojska, odebrał dowództwo dywizyi pułkownikowskiéj w tymże pułku, poczém za przybyciem Jego Król. Mości Arcyksięcia Franciszka w mundurze swego pułku i najdostojniejszego naszego jeneralnego Gubernatora, rozpoczęło się nabożeństwo solenne. Arcybiskup Prymas odprawił mszę świętą, przed którą kapelan wojskowy miał treściwą mowę, w któréj temuż pułkowi w dawniejszych wyprawach odznaczającą się jego waleczność przypominał. Potém nastąpił akt poświęcenia chorągwi, dla których suto złotem i srébrem wyszyte wstęgi ozdobione treściwémi godłami przeznaczono. Wstęga Arcyksiężnéj Modeny była zielonego i niebieskiego koloru, hrabiny Crenneville koloru zielonego, a wstęga hrabiny Potockiéj była niebieska złotem wyszywana i zawiérała na jednym końcu godło: *Pomyślność i zaszczyt walecznym*, a na drugim końcu nazwisko dawczyni. Po uroczystém poświęceniu chorągwi ponowił pułk z zwyczajnym obrzędem w niemieckim i czeskim języku przysięgę wierności, poczém defilowaniem pułku ta uroczystość się zakończyła, a najdostojniejsi Arcyksiążęta, otoczeni licznym ludem i więcéj niż dwiestu świetnemi ekwipażami, które do orszaku się przyłączyły, do Łańcuta wrócili. — Za przybyciem do pałacu, Jego Król. Mość najdostojniejszy jeneralny Gubernator dawał posłuchanie.

Dnia 30. Ich Król. Moście wsiadłszy do powozów hrabi Alfreda Potockiego *); zwidzali najprzód znajdujący się w Łańcucie szpital wojskowy a następnie udali się do urządzonego na ten dzień karuzelu. Za przybyciem Ich, były już zapełnione mnóstwem obywateli trybuny, które dla tego widowiska umyślnie urządzono, i cały plac otoczony był mnóstwem widzów. Ich Król. Moście z powodu zwinności, z jaką ten manewr przez dwunastu oficérów, a późniéj przez cztérdziestu ośmiu szeregowych z pułku kiryssyjerów wykonano, okazali swoje najwyższe zadowolenie i pomiędzy tych ostatnich sto zr. m. k. rozdać kazali.

W południe dany był w pałacu Potockiego wielki obiad, na który cały korpus oficerów i po większéj części obywateli zaproszono, i na którym hrabia Alfred Potocki z prawdziwie książęcym przepychem dostojnych Gości podejmował. Po obiedzie wyprawiono wyścigi konne, które dwunastu włościan w ubiorze narodowym, cztérech kolonistów i dwóch kozaków, z powszechném zadowoleniem wykonało. Potém osoby dystyngwowane rozpoczęły także gonitwy konne: rotmistrz Aniosz, z pułku kiryssyjerów Arcyksięcia Franciszka był piérwszym, który dotarł do mety. Jechał on na koniu bulanym ze stadniny hrabi Drohojowskiego z Balic. Drugim był hrabia Maurycy Potocki na koniu angielskim; trzecim sekretarz hrabi Potockiego, pan Stęchliński; czwartym podpułkownik baron Maury-

*) Hrabia Alfred Potocki przygotował w téj mierze dla wygody Arcyksiążąt 6 przepysznych sześciokonnych całkiem nowych z liberyją powozów.

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 91. Gazety Lwowskiéj.

cy Sedlnicki na angielskim koniu; a porucznik Henryk Fitzgerald był ostatnim. Tym sposobem koń naszego krajowego chowu nad sławnémi angielskiémi biegunami zwycięztwo odniósł.

Po skończonych wyścigach konnych, na folwarku mającym nazwę: Wola bliższa, położonym niedaleko Łańcuta, dawano w altanie herbatę, gdzie w narodowym ubiorze dwa wiejskie wesela się odbyły. Pod wieczór wrócono do Łańcuta, a najdostojniejsi Arcyksiążęta weszli do otaczającego zamek zwierzyńca, który rozlicznémi lampami oświetlony i przeźroczami ozdobiony, prawdziwie imponujący widok przedstawiał. Szczególniéj odznaczał się transparent naprzeciw pokoi najdostojniejszego jeneralnego Gubernatora, przedstawiający bukiet z kwiatów uwity, w którym róże i niezapominki jako znamiona przychylności błyszczały. Pomimo wielkiego natłoku i ciżby wszelkiéj klasy ludu, nie było żadnego zgiełku, i najmniejszy przypadek nie przerwał téj pięknéj uroczystości, tak wielką cześć i uszanowanie wrażała w masy obecność dostojnych Gości. Tańcami zabawiano się aż do godziny piérwszéj po północy.

Dnia 31go z rana Ich król. Moście mieli udział w wojskowych popisach, które niedaleko Łańcuta się odbyły; poczém Arcyksiążę Franciszek z pułkiem, a Arcyksiążę Ferdynand z dywizyją pułkownikowską, przed naszym najdostojniejszym Arcyksięciem jeneralnym Gubernatorem defilowali. Następnie Jego król. Mość kazał wszystkim oficerom pułku wystąpić i pożegnawszy się z nimi powtórnie, wyrzekł: iż chlubi się, że taki pułk posiada. Żołniérze prości otrzymali pięcio-dniową, a podoficerowie dziesięcio-dniową płacę. Pomiędzy oficerów rozdawano na pamiątkę śrebrne i złote medale, a pułkownik Becker, z rąk Jego król. Mości Arcyksięcia Franciszka, otrzymał piérścień brylantowy, cyfrą dostojnego dawcy ozdobiony.

Po stole u hrabi Potockiego zastawionym na 74 osób, Ich król. Moście opuściwszy Łańcut, udali się w towarzystwie całéj familii Potockich i wszystkich w Łańcucie obecnych dam i obywateli, w dalszą podróż aż do Przeworska, gdzie od księcia Heuryka Lubomirskiego jak najuroczyściéj z uszanowaniem przyjęci byli, i gdzie podobnież ogród i pałac przepysznie oświetlono. Po herbacie i wieczerzy puścili się w podróż do Lwowa.

Nie uszło baczności pilnego dostrzegacza, donosi nasz korespondent, jak wielkie wrażenie wywierała obecność najdostojniejszych Arcyksiążąt na umysł zgromadzonego ludu. Powszechna była radość, z powodu łaskawości, jaką ci najdostojniejsi Goście dla każdego okazywali, i wszyscy obecni starali się wszelkiémi sposobami pozyskać Ich zadowolenie.

Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 31. *lipca* 1839.

Z przypędzonych w tym tygodniu 2727 wołów, zakupiono przed targiem znaczną ilość, bo 1790 sztuk a to dla Pragi, Wiédnia i Berna; na targowicy zaś naszéj stanęło tylko 937 wołów pośledniéj jakości, a z tych znaczna część została niesprzedaną: już dla tego, że ani dla Wiédnia ani dla Pragi przydaćby się nie mogła, już też że przedający w cenie bardzo wysoko się trzymali, tak, iż rzeźnicy nie mogli bez znacznéj straty wdać się w kupno; żądana bowiem cena nie odpowiadała bynajmniéj taksie.

Według doniesień z Wiédnia, taksę funta wołowiny na miesiąc sierpień podniesiono tamże na 9 kr. monecie konw.; — zaś w cetnarze cena spaść miała na 39 złr. wiéd. walucie.

Na przyszły tydzień spodziéwamy się tu do 2000 wołów.

Przypędzili: 1) Schwimer Joel, z Upic, 60 wołów; 2) Kamerin i Prater, z Chodorowa, 105; 3) Dawid Nowak, z Laszek, 86; 4) Perl Immerglük, z Krakowa, 105; 5) Hert Salomon, z Pawłowic, 71; 6) Leib Wachsberg, z Krakowa, 107. Małémi partyjami 403. Ogółem 937.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Niesprzedano st. Nr. 1.	70	310	—	2	9 1/4
Do Berna stado Nro. 2.					
Małemi partyj. st. N. 3.	50	325	—	—	9 1/2
Do Berna stado Nro. 4.					
Małémi partyj. st. N. 5.					
Niesprzedano st. Nr. 6.					
Małémi partyjami . .	403				

Przed targiem sprzedali: 1) Naftali Rubinsohn, ze Stryja, 82 wołów; 2) Amster,

z Czerniowic 152; 3) Mojżesz Thuma, z Drohowic, 152; 4) Leiser Fichman, z Żurawna, 120; 5) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 199; 6) Samuel Pomeranz, z Kułakowic, 101; 7) Józef Mandl, z Buczacza, 104; 8) Leib Wachsberg, z Krakowa, 109; 9) Marek Brühl, z Żurawna, 140; 10) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 200; 11) Samuel Kriss, z Żurawna, 131; 12) Marek Kriss, z Brzeżan, 150. Małémi partyjami 150 wołów. Ogółem 1790 wołów.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Berna stado Nro. 1.	82	290	—	—	9
— Wiédnia st. Nro. 2.	148	365	—	4	10 1/2
— Pragi stado Nro. 3.	147	335	—	5	9 1/2
Do Ołomuńca st. Nr. 4.	110	328	45	10	9 1/2
Do Wiédnia i Pragi st. 5.	189	340	—	10	10
— Czech stado Nro. 6.	101	296	—	—	9
— Wiédnia stado N. 7.	97 1/2	340	—	6 1/2	10
— Berna ze stada N. 8.	102 1/2	310	—	6 1/2	9 1/2
— Wiédnia ze st. N. 9.	136	350	—	4	10 1/4
— Wiédnia i Pragi s. 10	200	350	—	—	10 1/4
— Wiédnia st. Nro. 11.	128	360	—	3	10 1/2
— Pragi stado Nro. 12.	143	340	—	7	9 3/4

Nowy aparat do zgęszczania, który może być użytym w fabrykach cukru i działaniach aptécznych.

(Tłumaczenie z niemieckiego podania do gazet zagranicznych.)

(*Nadesłane.*)

Pan Adam Kasperowski otrzymał w roku 1838 przywiléj na aparat do zgęszczania, którego przez dwa lata w fabryce pana Cikowskiego w Żurawnikach, obwodzie lwowskim, z najlepszym skutkiem używa. Ten aparat łączy korzyści tak zwanéj wodnéj kąpieli, z prędkością wyparowania takiéj saméj jak na wolnym ogniu. Składa się on z miedzianéj czworobocznéj panwi zanurzonéj w kotle parowym; — do tego jest bęben z podwójném dnem obracaném podczas parowania; rura wypuszczona z kotła parowego przechodzi pierwéj przez bęben, za nim do komina się dostanie.

P. Kasperowski sądząc, że ten aparat może być użytecznym w aptékach, udzielił mi go, abym odbył z nim próby w działaniach aptécznych. I w saméj rzeczy próby wykonane przeze mnie z małym aparatem blaszanym wypadły bardzo zadowalniająco, a właściwie użyłem ja tego aparatu do zrobienia extraktów pérzu (*graminis*), mléczu (*taraxaci*), trzyliścia (*trifolii*), i galarety z porostu islandzkiego (*lichen islandicum*). Wyparowanie odbyło się prędko i w porównaniu z zwyczajném wyparowaniem za pomocą wodnéj kąpieli, 4 razy prędzéj. Otrzymane produkta były bardzo ładne i nic do życzenia nie zostawiły.

Aparat ten służyć może do tych wszystkich działań aptécznych, w których podług dotychczasowego przepisu wodnych kąpieli używać potrzeba, a właściwie do wszystkich prawie extraktów i to z widocznym pożytkiem. Spodziéwać się należy, że dalsze doświadczenia okażą bardzo korzystny skutek i w innych działaniach.

Ażeby się przekonać, o wiele prędzéj odbywa się wyparowanie za pomocą tego aparatu, aniżeli zwyczajną wodną kąpielą, nalano 12 funtów wody do saméj panwi odejmując bęben, przez co ten aparat staje się podobnym do zwyczajnéj wodnéj kąpieli. W przeciągu jednéj godziny, podczas gdy woda w kotle parowym ciągle wrzała i woda w panwi do odparowania przeznaczona 76 stopni Reaum. trzymała, zamieniło się w parę 4 ½ funtów wody, a pozostało 7 ½ funtów. Powtórzyłem toż samo dodając bęben, a pokazało się, że w przeciągu pół godziny z 12 funtów tylko 2 funty wody pozostały. Prędkość wyparowania była tedy przeszło 4 razy większa, niż za pomocą zwyczajnéj wodnéj kąpieli, i większa jeszcze, niż gdyby parowanie na wolnym ogniu się odbywało.

Mój aparat jest 11 cali długi, 11 cali széroki, 13 cali wysoki, i wystarcza aż nadto do zaopatrzenia mojéj aptéki we wszystkie wyparowania potrzebujące preparata.

Ponieważ podobny aparat nawet na najmniejszą miarę sporządzony i na każdém zwyczajném ognisku (byle z ciągiem powietrza) da się pomieścić, a przytém mało kosztuje, sądzę zatém, iż kolegom moim robię przysługę polecając ten aparat jako niezmiernie użyteczny; równie jestem gotów znawcom pokazać go, i w sposobie obejścia się z nim wszelkie dać objaśnienia.

We Lwowie w lipcu 1839.

(Podpis) *Schöpf,*
aptékarz.

* * *

Sądzićby należało, że podobny aparat na większą miarę sporządzony, przydałby się korzystnie w fabrykacyi syropu ziemniakowego. Mały zaś blaszany, mógłby być użyty w domowém gospodarstwie, do wygotowywania soków i zgęszczania na galaretę.